



Horyzonty Polityki
2025, Vol. 16, N° 56



ŁUKASZ BURKIEWICZ

<http://orcid.org/0000-0001-9115-0837>
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
lukasz.burkiewicz@ignatianum.edu.pl

KATARZYNA CEKLARZ

<http://orcid.org/0000-0003-4948-9364>
Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Targu
katarzyna.ceklarz@ans-nt.edu.pl

DOI: 10.35765/HP.2885

Spółeczno-polityczne uwarunkowania rabacji galicyjskiej 1846 roku w regionie zagórzańskim w świetle niepublikowanego rękopisu Sebastiana Flizaka¹

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem niniejszego opracowania jest rekonstrukcja lokalnego wymiaru buntu chłopskiego w Galicji z 1846 roku, zwanego rabacją, stanowiącego unikalne świadectwo pamięci zbiorowej i mikrohistorii regionu zagórzańskiego (m.in. Mszana Dolna i Poręba Wielka). Tekst ten dostarcza interdyscyplinarnego materiału badawczego, ważnego dla historii, etnografii oraz nauk o polityce i administracji, pozwalającego na analizę przebiegu chłopskich rozruchów, procesu jego mitologizacji oraz kryzysu struktur władzy i administracji w XIX-wiecznej Galicji.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Wiodącym problemem badawczym jest rozpoznanie, w jaki sposób Flizak interpretował relacje między chłopami, duchowieństwem, dworem i administracją w okresie rozruchów chłopskich z 1846 roku oraz jak jego opis oddaje lokalne doświadczenie przemian społeczno-politycznych.

¹ Praca naukowa powstała w ramach programu Ministra Szkolnictwa Wyższego i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”, nr projektu NPRH/F/SP/0030/2024/13; tytuł: „Edycja krytyczna pamiętnika Sebastiana Flizaka *Spod Górców w świat i z powrotem*”; kwota dofinansowania 298 698,62 zł; całkowita wartość projektu 298 698,62 zł.



Minister Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Sugerowane cytowanie: Burkiewicz, Ł., & Ceklars, K. (2025). Społeczno-polityczne uwarunkowania rabacji galicyjskiej 1846 roku w regionie zagórzańskim w świetle niepublikowanego rękopisu Sebastiana Flizaka. *Horyzonty Polityki*, 16(56), 475–504. DOI: 10.35765/HP.2885.

PROCES WYWODU: Autorzy rozpoczęli od zarysowania genezy i przebiegu buntu chłopskiego z 1846 roku, następnie przedstawili sylwetkę Sebastiana Flizaka i jego dorobek oraz omówili treść rękopisu poświęconego rabacji na terenach zamieszkałych przez Górali Zagórzańskich.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Analiza rękopisu Flizaka wykazała, że stanowi on cenne źródło do poznania zagórzańskiej perspektywy rabacji. Ukazuje on rabację nie tylko jako spontaniczny wybuch społeczny, ale też jako zjawisko zakorzenione w długoletnich konfliktach o pańszczyznę, serwituty i granice własności. Dokument ujawnia także rolę administracji dworskiej i państwowej (austriackiej) oraz różne formy legitymizacji buntu w oczach chłopów.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Przeprowadzona analiza potwierdza istotną rolę perspektywy mikrohistorycznej w naukach o polityce i administracji oraz podkreśla potrzebę dalszej edycji i publikacji źródeł lokalnych, stanowiących istotny materiał do badań nad dynamiką władzy, pamięci i społecznego buntu chłopskiego z 1846 roku.

SŁOWA KLUCZOWE:

rabacja galicyjska, Sebastian Flizak; Mszana Dolna, Zagórzanie, Poręba Wielka

Abstract

SOCIO-POLITICAL CONDITIONS OF THE 1846
GALICIAN SLAUGHTER IN THE ZAGÓRZE REGION IN
THE LIGHT OF AN UNPUBLISHED MANUSCRIPT BY
SEBASTIAN FLIZAK

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of this study is to reconstruct the local dimension of the 1846 peasant uprising in Galicia, known as the *rabacja* (Galician Slaughter), which constitutes a unique testimony of collective memory and the microhistory of the Zagórze region (including Mszana Dolna and Poręba Wielka). This text provides interdisciplinary research material of importance to history, ethnography, as well as political and administrative sciences. It enables an analysis of the course of the peasant riots, the process of their mythologization, and the crisis of power and administrative structures in nineteenth-century Galicia.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The primary research problem was to determine how Flizak interpreted the relationships between the peasantry, the clergy, the landed gentry, and the administration during the peasant unrest of 1846, and how his account reflects the local experience of socio-political transformation.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The authors begin by outlining the origins and course of the 1846 peasant uprising, then present the figure of Sebastian Flizak and his intellectual work, and finally discuss the contents of the manuscript devoted to the *rabacja* in the areas inhabited by the Zagórze Highlanders.

RESEARCH RESULTS: The analysis of Flizak's manuscript has shown that it constitutes a valuable source for understanding the Zagórze perspective on the *rabacja*. It portrays the uprising not merely as a spontaneous social outburst but as a phenomenon deeply rooted in longstanding conflicts over serfdom, common rights, and property boundaries. The document also reveals the role of both estate and state (Austrian) administrations, as well as the various forms of legitimization of the revolt in the eyes of the peasants.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The conducted analysis confirms the crucial role of the microhistorical perspective in the fields of political and administrative sciences and underscores the need for further editing and publication of local sources, which constitute essential material for studying the dynamics of power, memory, and the peasant uprising of 1846.

KEYWORDS:

Galician Peasant Uprising, Sebastian Flizak, Mszana Dolna, Zagórzanie, Poręba Wielka

WSTĘP – CEL, PROBLEMY I METODY BADAWCZE

Rozruchy chłopskie, jakie w 1846 roku miały miejsce w zachodnich cyrkułach Galicji, znane powszechnie jako rabacja galicyjska (od niem. *Raub*, czyli „rabunek”), były jednym z najbardziej dramatycznych epizodów XIX-wiecznej historii społecznej i politycznej tego regionu. Po tych krwawych wydarzeniach powstały dwie wersje ich oceny. Według oficjalnej, austriackiej narracji rabacja galicyjska była wyrazem lojalności chłopów wobec monarchii, którzy odrzucili ideę powstania przeciw cesarzowi. W polskich interpretacjach podkreślano natomiast, że wydarzenia te były wynikiem celowej prowokacji ze strony administracji austriackiej, która skierowała chłopów przeciw powstańcom i szlachcie (Grodziski, 1996).

Rabacja galicyjska była bezpośrednio związana z planami wybuchu ogólnopolskiego powstania narodowowyzwoleńczego, które było przygotowywane od kilkunastu lat i miało być połączone

z nadaniem ziemi chłopom i uwolnieniem od pańszczyzny. Rząd w Wiedniu wiedział o planach spiskowców i dopuścił do wybuchu powstania, aby mieć pretekst do likwidacji Wolnego Miasta Krakowa. Powstanie miało się rozpocząć z 21 na 22 lutego, ale wobec aresztowań i złamania planów ogólnopolskiego zrywu zostało przyspieszone o trzy dni. Wówczas administracja austriacka przypominała chłopom o opiekuńczej wobec nich roli cesarza oraz o tym, że powstanie jest wymierzone w nich, co stało się bezpośrednim powodem wybuchu rozruchów chłopskich i atakowania dworów. Oczywiście spór chłopów z dworem narastał od lat i w literaturze najczęściej zwraca się uwagę na cztery główne przyczyny wybuchu buntu chłopskiego: nędzę na wsi galicyjskiej, agitację polskich rewolucjonistów, wykorzystanie chłopów przez austriacką administrację i zakulisowe działania obcych mocarstw (m.in. Rosji). Krzysztof Ślusarek do wspomnianych przyczyn dołącza również dwa problemy społeczne, które skumulowały się w latach poprzedzających bunt. Pierwszym jest wzrost poczucia niesprawiedliwości spowodowany brakiem zmian w położeniu prawnym chłopów. Drugim powodem zaś była kumulacja klęsk żywiołowych (głównie powodzi), które spowodowały zubożenie ludności wiejskiej (Ślusarek, 2016). Ruch chłopski objął cyркуły bocheński, tarnowski (tu zagładzie uległo ponad 90% dworów), sądecki, jasielski i sanocki. Doszło do zniszczenia około 500 dworów i zamordowania – według różnych danych, gdyż ofiar nikt nie zdołał dokładnie policzyć – od 200 do aż 2000 osób, niemal wyłącznie ziemian, urzędników dworskich i rządowych (Danowska, 2013, s. 224).

Chłopi, zwani tzw. czerniawą, nie byli zorganizowani, ale w rejonie Jasła na czele buntu chłopskiego stanął Jakub Szela, który szybko rozszerzył swój wpływ na szerszy obszar i zapisał się jako najbardziej rozpoznawalny przywódca oddziałów chłopskich. Po śmierci organizatora powstania Edwarda Dembowskiego w dniu 27 lutego, a następnie całkowitym jego stłumieniu, chłopci utracili znaczenie dla władz austriackich i wojsko przywróciło porządek. W marcu bunt ustał, a sam Szela został internowany oraz ostatecznie przesiedlony na Bukowinę. Oczywiście rabacja galicyjska był przedmiotem dociekań wielu badaczy. W ostatnim czasie próbę usystematyzowania wiedzy na ten temat podjął się Tomasz Szubert (2014b), który również jest autorem najnowszej biografii Jakuba Szeli (Szubert, 2014a).

Należy także wspomnieć o pracy zbiorowej pod redakcją Krzysztofa K. Daszyka, Tomasza Kargola i Tomasza Szuberta (2016) zawierającej teksty badaczy z Polski i zagranicy zajmujących się tym tematem.

Celem niniejszego tekstu jest próba odtworzenia lokalnego wymiaru galicyjskiego buntu chłopskiego z 1846 roku na terenach zamieszkałych przez Górali Zagórzańskich. Tekst jest wyjątkowym świadectwem pamięci zbiorowej i mikrohistorii społeczności zagórzańskiej, stanowi interdyscyplinarny materiał badawczy, istotny dla przedstawicieli różnych dyscyplin, jak historia, etnografia oraz nauki o polityce i administracji. Impulsem do jego publikacji stała się przypadająca w 2026 roku sto osiemdziesiąta rocznica wydarzeń powszechnie określanych mianem rabacji galicyjskiej. Oczywiście tekst nie pretenduje do roli wyczerpującego studium o przebiegu rabacji na terenie Mszany Dolnej i okolic, ale bez wątpienia jest pierwszą tego typu publikacją i ma na celu zasygnalizowanie problematyki i przedstawienie do tej pory niepublikowanego, pozostającego w rękopisie dokumentu autorstwa regionalisty Sebastiana Flizaka. W badaniach wykorzystano edycję krytyczną rękopisu, analizę wewnętrzną i zewnętrzną tekstu oraz porównanie z ustaleniami literatury historycznej i etnograficznej. Tekst wpisuje się w podobne tego typu opracowania dotyczące dziejów lokalnych i oparte na źródłowych relacjach lokalnych, jak ks. Jana Popławskiego z Niegowici (Danowska, 2013) czy opis lekarza z Limanowej dra Leona Żuławskiego (2012).

SEBASTIAN FLIZAK – DOKUMENTALISTA HISTORII I KULTURY GÓRALI ZAGÓRZAŃSKICH

Sebastian Flizak, autor omawianego w niniejszym artykule rękopisu, przyszedł na świat 5 stycznia 1881 roku w średniozamożnej, chłopskiej rodzinie Górali Zagórzańskich w Podobinie (pow. limanowski, woj. małopolskie). Edukację rozpoczął w szkole ludowej w Niedźwiedziu (w latach 1888–1891), kontynuował ją w czteroklasowej szkole przy klasztorze ojców cystersów w Szczyrzycu (1891–1894), krakowskim Gimnazjum św. Anny (1894–1901) oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim (1901–1904), gdzie studiował germanistykę i filologię klasyczną (Ceklarz, 2014, s. 89–110). W 1906 roku rozpoczął pracę nauczyciela języka niemieckiego, łaciny i filozofii, a następnie

uczył w galicyjskich szkołach, m.in. w Bochni, Nowym Targu, Lwowie. Kontynuował również własną edukację na poziomie studiów doktoranckich, które zakończył 30 października 1908 roku, broniąc tytuł doktora filozofii z zakresu filologii germańskiej, przyznanego na podstawie rozprawy *Die Alpen in der deutschen Poesie (Alpy w poezji niemieckiej)* (Stopka, 2006, s. 143). Po wybuchu I wojny światowej zastał wcielony do 20. pułku piechoty armii austriackiej, gdzie awansował do stopnia kaprała (K.u.k. Kriegsministerium, 1917, December 28, s. 14)². W drugiej połowie stycznia 1915 roku trafił na front wschodni do miejscowości Bystra koło Gorlic, skąd następnie jego kompania została przesunięta na północny wschód w okolice wsi Mszanki, gdzie podczas nocnej warty dostał się do niewoli rosyjskiej (Ceklarz, 2016, s. 219–248). Przetransportowany w głąb Syberii trafił do miejscowości Talica, gdzie pracował wraz z innymi jeńcami w suszarni owsa, w miejscowym tartaku i młynie należącym do firmy „Dom handlowy Kozieli-Poklewskich” (Ceklarz, 2014, s. 149–168; Mikitiuk, Monsunowa, Niekludow, 2014). Z końcem 1918 roku ze względu na pogarszający się stan zdrowia w przebiegu najprawdopodobniej gruźlicy, został zwolniony z pracy i oddany w ręce wojskowej Komisji Kwalifikacyjnej, która zatwierdziła niezdolność do pracy i zezwoliła na powrót w rodzinne strony. Po zakończeniu działań wojennych Flizak powrócił do pracy w zawodzie znów kilkakrotnie zmieniając miejsce zamieszkania (Brzozów, Lwów, Sanok).

W 1933 roku pogarszające się zdrowie zmusiło go do przejścia na emeryturę, ale sytuacja ta sprawiła że mógł całkowicie poświęcić się etnograficznym badaniom terenowym, których wyniki publikował na łamach czasopism specjalistycznych. Tuż przed wybuchem II wojny światowej przeprowadził się w rodzinne strony i zamieszkał na stałe w Mszanie Dolnej. W trakcie okupacji organizował tajne komplety ucząc i egzaminując młodzieży z Mszany i okolic (Rak, 2025). Po wojnie zainicjował powstanie Samorządowego Gimnazjum Koedukacyjnego w Mszanie Dolnej, którego był kierownikiem przez pięć lat (Krzysztofiak-Kobylińska, 2006, s. 32–35). W kolejnych latach zmieniał miejsce zatrudnienia pracując m.in. w latach 1954–1956

² W przywołanym dokumencie podano, że Flizak uzyskał stopień starszego szeregowego rezerwisty (*reservist gefreiter*), podczas gdy Flizak wspomina o nadaniu mu stopnia kaprała (*korporal*).

na kierowniczym stanowisku w Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju (Ceklarz, 2010, s. 38–40). Jednocześnie kontynuował rozpoczęte w okresie międzywojennym badania terenowe, skupiając się głównie na kulturze ludowej Górali Zagórzańskich oraz Lachów Limanowskich. W związku z zainteresowaniami etnograficznymi w 1947 r. założył w Mszanie Dolnej oddział Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (PTL), którego był prezesem przez kolejne 25 lat (Latoś, 2003, s. 19–23). Zmarł 28 listopada 1972 roku w Mszanie Dolnej gdzie został pochowany na miejscowym cmentarzu. Pamięć o nim kultywowana jest w przestrzeni publicznej poprzez nadanie jego imienia ulicom w Mszanie Dolnej i Limanowej oraz poprzez odsłoniętą w 2019 roku tablicę pamiątkową na budynku dawnego Samorządowego Gimnazjum Koedukacyjnego w Mszanie Dolnej.

RĘKOPIS SEBASTIANA FLIZAKA

W zbiorach Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Mszanie Dolnej znajduje się kolekcja 92 rękopisów i maszynopisów Sebastiana Flizaka, obejmujących monografie, artykuły, przyczynki, publikacje popularnonaukowe oraz sprawozdania. Autor, badając kulturę materialną i duchową Górali Zagórzańskich, dążył do stworzenia monografii ludowej, której realizację uniemożliwiła kradzież materiałów przez Niemców w 1939 roku³. Tematyka rękopisów odpowiada klasycznemu układowi monografii etnograficznej i obejmuje m.in. rolnictwo, hodowlę, budownictwo, strój, rzemiosło, wierzenia, demonologię, magię, obrzędowość, medycynę ludową, gwara, toponomastykę i folklor (Ceklarz, 2019, s. 251–298). Pośród poruszanych tematów pojawiają się również poddaństwo chłopów i rabacja galicyjska, którym autor poświęcił sporo miejsca i do których wielokrotnie nawiązywał (Flizak, 1936, nr 29, 31, 32, 33). Wiele z nich Flizak ilustrował sporządzonymi własnoręcznie szkicami lub fotografiami

³ Monografia kultury ludowej Górali Zagórzańskich powstała dopiero w 2015 roku i została opracowana przez zespół etnografów, historyków i historyków sztuki pod redakcją Urszuli Janickiej Krzywdy (1949–2015). Publikacja powstała na podstawie materiałów zachowanych w spuściźnie Sebastiana Flizaka w PTL, oddział w Mszanie Dolnej. Zob. Janicka-Krzywda, 2015.

wykonywanymi aparatem Watson na szklanych kliszach (format 6×9–10×15 cm), wyprodukowanym we Freitalu koło Drezna.

Przedstawiony poniżej rękopis dotyczący wypadków związanych z rabacją galicyjską (czyli, jak mówili górale, „poruseństwem”), nie jest datowany. Można przypuszczać, że powstał w latach 50.–60. XX wieku, w okresie najintensywniejszej działalności naukowej i popularyzacyjnej Sebastiana Flizaka. Być może napisał go z zamiarem publikacji w jednym z czasopism naukowych („Lud”, „Wierchy”, „Polska Sztuka Ludowa”) lub popularnonaukowych („Ziemia”, „Orli Lot”), z którymi współpracował. Nie można wykluczyć, że rękopis powstał na potrzeby audycji radiowych w Mszanie Dolnej, Flizak był bowiem aktywnym popularyzatorem wiedzy i wielokrotnie występował na antenie lokalnego radiowęzła, funkcjonującego w Mszanie w latach ok. 1950–1980 (Illukiewicz, 2002, s. 349–350). Jeżeli przypuszczalna data powstania tekstu jest zgodna z rzeczywistością, to Flizak pisał tekst, mając ok. 70 lat. Był już wówczas osobą schorowaną, mającą za sobą doświadczenia galicyjskiej biedy, niewoli syberyjskiej i dramatycznych doświadczeń z II wojny światowej. Był osobą żyjącą niezwykle skromnie, a nawet biednie, do tego stopnia, że w okresie stalinowskim sprzedawał fragmenty swojego nieopublikowanego pamiętnika „Spod Gorców w świat i z powrotem” w celu zdobycia środków do życia (Ceklarz, 2016). Z drugiej strony aktywnie działał na rzecz Mszany Dolnej, angażując się w społeczną pracę na rzecz oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, którego powstanie zainicjował w 1947 roku.

Prezentowany w niniejszym artykule rękopis dotyczy wydarzeń, które rozegrały się w rodzinnej okolicy autora, w tym zwłaszcza w dwóch majątkach dworskich – w Mszanie Dolnej dzierżawionej w połowie XIX wieku przez Antoniego Juszcakiewicza (zm. 1837 lub 1838) oraz Porębie Wielkiej należącej wówczas do Józefa Wodzickiego (1775–1847) i jego rodziny. Dokument liczy 11 stron zapisanych piórem. Została zachowana oryginalna ortografia i interpunkcja, a zapisy nie były w jakikolwiek sposób uwspółcześnione, jak również nie były wprowadzane poprawki zgodnie z dzisiejszym brzmieniem zasad językowych. Fragmenty nieczytelne zostały oznaczone. W tekście znajdują się nieliczne skreślenia i poprawki oraz notatki na marginesach, a także noty śródtekstowe naniesione przez autora innym kolorem, wskazujące na wielokrotne czytanie tekstu i jego

redagowanie. Wszystkie zmiany dokonane przez Flizaka ujęliśmy w przypisach, zaznaczając, jakiego są charakteru. Słowa skreślone ręką autora pozostały w tekście w niezminionej formie. Odręczny zapis Sebastiana Flizaka jest na ogół czytelny, choć w kilku miejscach pozostawiliśmy informacje o braku możliwości odczytania pojedynczego słowa. Charakter pisma, wyćwiczony przez surowych belfrów w galicyjskiej szkole ludowej, pozwala stosunkowo łatwo zapoznać się z tekstem, choć po jakości zapisu oraz intensywności barwy atramentu widać, w którym momencie autor przerywał pracę (być może z powodu zmęczenia), by do niej powrócić po chwili, ze świeżymi siłami. Nieliczne słowa pozostały nieodczytane, co zaznaczono w tekście, stosując nawiasy kwadratowe. W ten sam sposób zaznaczono także ingerencje edytorów w przypadku rozwijania zastosowanego przez autora skrótu. Ponadto redakcja wyposażała tekst w przypisy pozwalające doprecyzować zawarte w rękopisie informacje lub je wyjaśnić. Przypisy te są konieczne, ponieważ szereg sformułowań dotyczy historii lokalnej, wiąże się z sytuacjami, które odeszły w niepamięć, oraz osobami, których mikrohistorie nie znalazły dotąd miejsca w historiografii. W związku z tym treści bez dodatkowych objaśnień i podania szerszego kontekstu mogłyby stać się niezrozumiałe. Publikowany poniżej tekst jest jednym z nielicznych dokumentów przybliżających galicyjski bunt chłopski z lutego i marca 1846 roku w okolicach Mszany Dolnej. Stanowi więc źródło dla potencjalnych opracowań o większym zasięgu czasowym i terytorialnym. Z racji tego że autor często powołuje się na tradycyjny przekaz ustny, nie wszystkie podane w nim fakty były możliwe do zweryfikowania przez edytorów tekstu.

Rękopis Sebastiana Flizaka ukazuje rabację nie tylko jako spontaniczny wybuch społeczny, lecz także jako rezultat długo narastających napięć między strukturami władzy, administracją a społecznościami wiejskimi. Tekst rękopisu osadza czytelnika w bardzo konkretnym, lokalnym kontekście, opisując konflikty o pola, lasy, pańszczyznę i serwituty w Mszanie Dolnej i Porębie Wielkiej. Odnajdujemy w nim również mechanizmy funkcjonowania lokalnych instytucji, takich jak sądownictwo polityczne czy administracja dominalna. Szczególnie interesujące z perspektywy nauk o polityce i administracji jest ukazanie roli, jaką w tych procesach odgrywały organy państwowe, które w oczach chłopów nie reprezentowały neutralnej sprawiedliwości,

lecz raczej utrwały system zależności społecznych. Rękopis dokumentuje także sposoby legitymizowania buntowniczych działań, chociażby poprzez narrację o legendarnej zgodzie „cysorza” na rabowanie dworów przez 24 godziny, co jest świetnym przykładem, jak mit historyczny kształtuje pamięć zbiorową. Co istotne, Flizak wspomina o nieurodzaju spowodowanym klęskami powodzi, który panował w 1845 roku, czyli roku poprzedzającym bunt chłopski, co opisywał w swojej pracy Krzysztof Ślusarek (2016, s. 36), wskazując to jako jeden z problemów społecznych, który pchnął chłopów przeciwko dworom, a który nie zawsze jest wysuwany na pierwszy plan wśród przyczyn rabacji.

Na podstawie analizowanego rękopisu Flizaka można sformułować kilka wniosków dotyczących jego interpretacji na linii relacji między chłopami, dworem i administracją w okresie rabacji galicyjskiej oraz tego, jak jego opis oddaje lokalne doświadczenie przemian społeczno-politycznych.

Po pierwsze, Flizak przedstawia te stosunki jako głęboko konfliktowe, oparte na krzywdzie i nadużyciach ze strony właścicieli ziemskich. Wspomina o przykładach odbierania ziemi, ograniczania serwitutów i brutalnego egzekwowania pańszczyzny. W jego narracji dwór jawi się jako instytucja wyzysku i niesprawiedliwości, co budowało wśród chłopów poczucie krzywdy i legitymizowało późniejsze wystąpienie.

Po drugie, autor rękopisu podkreśla, że lokalne instytucje administracyjne i sądowe nie były postrzegane jako neutralne, ale raczej jako narzędzia dworu i władzy państwowej. Funkcjonowanie sędziów politycznych, którzy formalnie byli urzędnikami państwowymi, lecz w praktyce zależeli od dworu, potęgowało przekonanie chłopów o braku sprawiedliwości.

Następnie, po trzecie, relacja Flizaka pozwala odczytać ówczesne relacje chłopów z duchowieństwem. W jego opisie ks. Jakub Urbanek znajdował się w trudnym położeniu pomiędzy lojalnością wobec dworu a solidarnością z ludem. Flizak pokazuje, jak z jednej strony duchowieństwo próbowało łagodzić napięcia, z drugiej bywało oskarżane o sprzyjanie szlachcie.

W końcu po czwarte, Flizak interpretuje rabację jako przełom w świadomości chłopów. Jest to moment, w którym uwierzyli, że mogą być równi panom, a nawet że wydarzenia te przyczyniły się do

późniejszego uwłaszczenia w 1848 roku. W ujęciu Flizaka rabacja była nie tylko buntem, ale początkiem nowej epoki w relacjach społecznych, zakorzenionej w pamięci zbiorowej regionu jako wydarzenie o charakterze sprawiedliwości dziejowej.

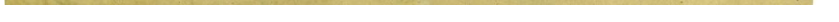
Wydaje się, że Flizak postrzega rabację jako spontaniczny, ale historycznie uzasadniony bunt, którego źródłem były narastające krzywdy i niesprawiedliwość dworu oraz administracji. Jego rękopis oddaje lokalną perspektywę przemian w której rabacja staje się fundamentem zmiany świadomości społecznej i symbolem równości mimo tragicznych skutków, jakie przyniosła. Tak przedstawiona perspektywa wskazuje, że badanie rabacji może wzbogacać nie tylko historiografię, ale i nauki o polityce oraz administracji, dostarczając studium przypadku o relacjach władzy, oporze społecznym i mechanizmach pamięci zbiorowej w warunkach XIX-wiecznej Galicji. Jej przebieg i konsekwencje można analizować zarówno w perspektywie historycznej, jako wydarzenie wpisane w procesy społeczne XIX wieku, jak i etnograficznej, jako element pamięci oraz tożsamości lokalnych wspólnot, a także w ramach nauk o polityce i administracji. Rękopis Sebastiana Flizaka, opisujący wydarzenia rabacyjne w okolicach Mszany Dolnej, stanowi cenne źródło, które pozwala uchwycić dynamikę relacji między chłopami, dworem i administracją, a zarazem ukazuje, jak pamięć o tych wydarzeniach kształtowała się w świadomości zbiorowej.

PODSUMOWANIE

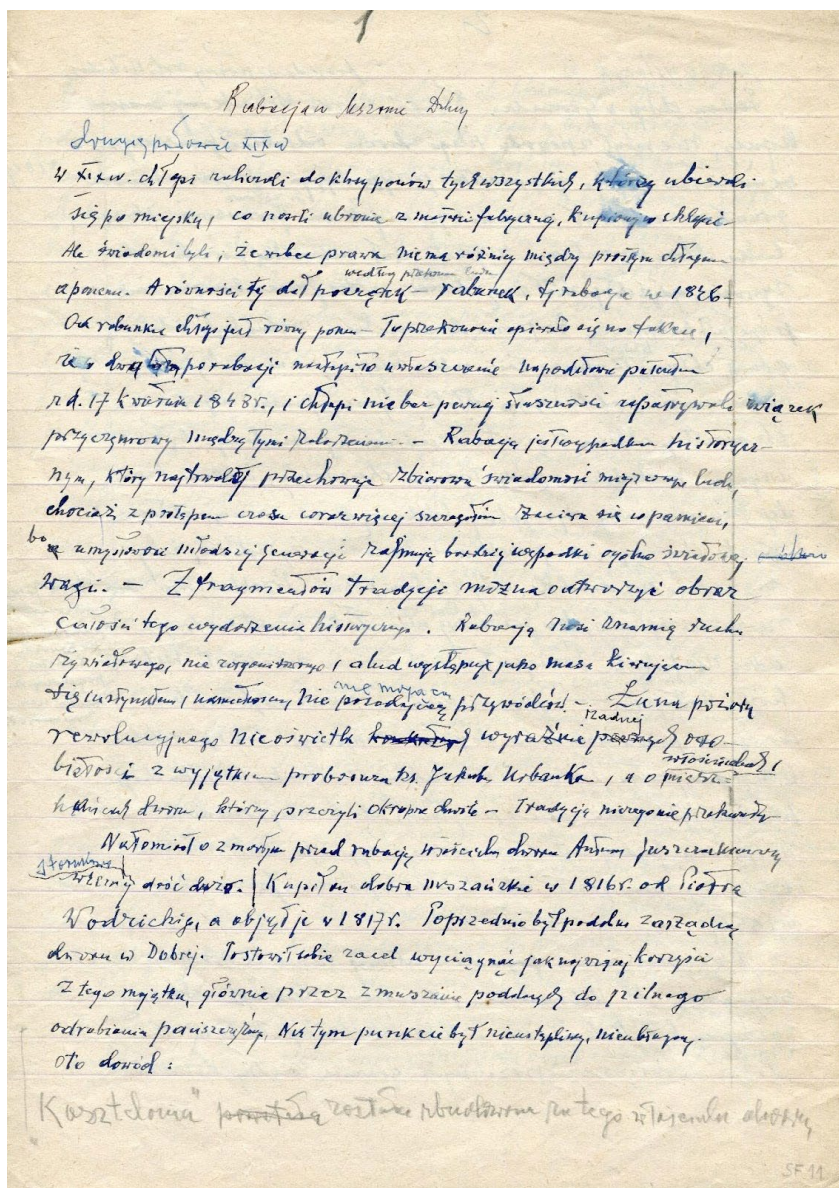
Tekst Sebastiana Flizaka o rabacji galicyjskiej doskonale wpisuje się w nurt badań prowadzonych z perspektywy lokalnej, ukazując doświadczenia Zagórzan wobec wydarzeń 1846 roku. W Polsce obserwujemy rosnące zainteresowanie mikrohistorią, a omawiany rękopis wpisuje się w ten trend. Flizak był przede wszystkim etnografem i w odróżnieniu od wielu wcześniejszych historyków korzysta z przekazów ustnych, rodzinnych wspomnień i pamięci lokalnej. Rejestruje to, co zachowało się w świadomości mieszkańców, nadając swojemu tekstowi wymiar antropologiczny, a to czyni również jego tekst nowoczesnym w kontekście okresu, w którym pracował.

Flizak dokonuje wyważonej interpretacji relacji społecznych. Wcześniejsze narracje szlacheckie akcentowały brutalność chłopów i „barbarzyństwo”, a badacze ludowi z okresu PRL-u widzieli w nim „pierwszą rewolucję społeczną”. Tymczasem autor badanego rękopisu nie wpisuje się jednoznacznie w żadną z tych tradycji, podkreślając krzywdy wyrządzane przez dwór i niesprawiedliwość administracji, ale jednocześnie pokazując chaos, brutalność i brak przywództwa wśród chłopów. W badanym rękopisie istotnie wybrzmiewa również wymiar administracyjno-polityczny, gdyż Flizak dokonał opisu roli sędziów politycznych i urzędników związanych z dworem, co dodatkowo czyni z jego rękopisu źródło do badań nad funkcjonowaniem lokalnych instytucji w Galicji. Tym samym badane dzieło dostarcza cennych wniosków nie tylko dla historyków i etnografów, lecz także dla badaczy usadowionych w naukach o polityce i administracji, pokazując funkcjonowanie struktur władzy na poziomie lokalnym, ukazując kryzysy i napięcia w relacjach władza–społeczeństwo czy dostarczając materiału porównawczego dla współczesnych analiz konfliktów społecznych. Postulatycznie warto byłoby zestawzić rękopis Sebastiana Flizaka dotyczący buntu chłopskiego z 1846 roku z innymi relacjami dotyczącymi rabacji, jak zapiski ks. Jana Popławskiego z Niegowici czy dra Leona Żuławskiego z Limanowej, co pozwoliłoby lepiej ukazać wyjątkowość jego świadectwa i ewentualnie dokonać porównania przebiegu rabacji w różnych obszarach tego samego cyrkułu w administracji austriackiej (Limanowa i Mszana Dolna).

Jako ilustracje do tekstu postanowiliśmy dodać pierwszą stronę rękopisu oraz odręczny szkic przedstawiający mapę katastralną gromady Słomka, ukazującą obraz wsi wraz z podziałem gruntu, dokonany w XVII wieku pomiędzy Słomką a Kasiną Wielką. Szkic stworzył Sebastian Flizak na podstawie planu odnalezionego w archiwum oo. Cystersów w Szczyrzycu.



Zdj. 1. Tytułowa strona rękopisu *Rabacja w Mszanie Dolnej*



Źródło: Archiwum Polskiego Towarzystwo Ludoznawcze oddział w Mszanie Dolnej.

Sebastian Flizak, *Rabacja w Mszanie Dolnej*
Archiwum Polskiego Towarzystwo Ludoznawcze oddział
w Mszanie Dolnej, rkps. Oryginał.

[s. 1] Rabacja w Mszanie Dolnej

W XIX wieku chłopci zaliczali do klasy panów tych wszystkich, którzy ubierali się po miejsku, co nosili ubranie z materii fabrycznej, kupionej w sklepie⁴. Ale świadomi byli, że wobec prawa nie ma różnicy między prostym chłopem a panem⁵. A równości tej dał początek według przekazu ludzi – rabunek, tj. rabacja w 1846. Od rabunku chłop jest równy panu. To przekonanie opierało się na fakcie, że w dwa lata po rabacji nastąpiło uwłaszczenie na podstawie patentu z dn. 17 kwietnia 1848 roku⁶, i chłopci nie bez pewnej słuszności zapatrywali związek przyczynowy między tymi zdarzeniami. Rabacja jest wypadkiem historycznym, który najtrwalej przechowuje zbiorowa świadomość miejscowego ludu, chociaż z postępem czasu coraz

⁴ Sebastian Flizak zwraca uwagę na fakt, że wyznacznikiem różnic społecznych w połowie XIX wieku był posiadany strój. Chłopi nosili dwa rodzaje ubrań: robocze stosowane na co dzień oraz odświętne zakładane z okazji szczególnych, np. świąt kościelnych lub rodzinnych. Strój ludowy różnił się od stroju dworskiego zarówno użytymi na jego uszycie tkaninami (zazwyczaj było to płótno wykonane własnoręcznie w danym gospodarstwie) i krojem. Regionalny strój z okolic Mszany Dolnej, Podobina, Niedźwiedzia i Poręby Wielkiej, czyli strój Górali Zagórzeńskich Sebastian Flizak scharakteryzował w pionierskim opracowaniu: Flizak, 1956. Por. Wójtowicz-Wierzbička, 2013; Ceklarz & Majerczyk, 2020.

⁵ Druga poł. XVIII i początek XIX wieku przyniosły istotne zmiany w położeniu chłopów na większości ziem polskich (oprócz zaboru rosyjskiego). Największe zmiany nastąpiły w zaborze austriackim, gdzie ustawodawstwo Marii Teresy (1740–1780) i początkowo współrządzącego z nią, a później samodzielnie sprawującego rządu Józefa II (1765–1790), władców dostrzegających w chłopach podporę monarchii habsburskiej, dążyło do poprawy losu tej warstwy społecznej. Przełomowy był między innymi patent wydany 5 kwietnia 1782 roku o zniesieniu niewolniczego poddaństwa chłopów. Wprowadzone przez nich reformy doprowadziły do znaczącej poprawy pozycji ludności chłopskiej. Jednak w kolejnych latach, w szczególności w I poł. XIX wieku, nie podejmowano żadnych kolejnych reform. Zob. Ślusarek, 2016; Miodunka, 2024.

⁶ Cesarz Ferdynand I Habsburg (1835–1848) podpisał patent z dnia 17 kwietnia 1848 roku o zniesieniu pańszczyzny w Galicji. Sam patent został ogłoszony z opóźnieniem, wzbudzając nieufność i liczne spekulacje, a także stwarzając przestrzeń dla lokalnych interpretacji i napięć. Zob. Kieniewicz, 1948.

więcej szczegółów zaciera się w pamięci, bo umysłowość młodszej generacji zajmują bardziej wypadki ogólnoświatowej wagi. Z fragmentów tradycji można odtworzyć obraz całości tego wydarzenia historycznego. Rabacja nosi znamię ruchu żywiołowego, nie zorganizowanego, a lud występuje jako masa kierująca się instynktem, [nieczyt.], nie posiadająca [nie mająca] przywódców. Łuna pożaru rewolucyjnego nie oświetla konkretnej żadnej osobistości z wyjątkiem proboszcza ks. Jakuba Urbanka⁷, a o włościńskich mieszkańcach dworu, którzy przeżyli okropne chwile tradycja niczego nie przechowywała.

Natomiast o zmarłym przed rabacją właścicielu dworu Antonim Juszcakiewicz⁸ wiemy stosunkowo dość dużo. Kupił on dobra mszańskie w 1816 r. od Piotra Wodzickiego⁹, a objął je w 1817 r. Poprzednio podobno był zarządcą dworu w Dobrej. Postawił sobie za cel wyciągnąć jak najwięcej korzyści z tego majątku, głównie przez zmuszanie poddanych do pilnego odrabiania pańszczyzny. Na tym punkcie był nieustępliwy, nieubłagany. Oto dowód:

[s. 2]

Jakub Wilczak chłop w Gromadzie Słomka¹⁰ posiadacz połowy roli Wilczakowej¹¹, nie mógł z powodu złego zdrowia odrobić

7 Ks. Jakub Urbanek (1801–1874) – proboszcz parafii pw. Świętego Michała Archanioła w Mszanie Dolnej w latach 1835–1874.

8 Antoni Juszcakiewicz (zm. 1837 lub 1838) – właściwie Jakub Antoni Ines o przydomku Juszcakiewicz, potomek Szkota – Wilhelma Inesa de Leon, oficera wojsk koronnych z XVII wieku. W drugiej dekadzie XIX wieku objął dominium Mszana Dolna wraz z wsiami Glisne i Słomka. W dokumentach jako właściciel tych dóbr odnotowany jest po raz pierwszy w 1827 roku. Zob. Chorążki, 2020, s. 21–22. Sebastian Flizak wspomina o tej postaci także w opublikowanym tekście: Flizak, 1967, s. 288–289.

9 Piotr hr. Wodzicki (1696–1770) herbu Leliwa, właściciel klucza wielkoporębskiego, nabył dobra mszańskie (jako rządowe dobra kameralne) od rządu austriackiego w 1801 r. Zob. Strauchmann, 2025.

10 Wieś Słomka, od 1951 roku dzielnica Mszany Dolnej, zlokalizowana jest pomiędzy Mszaną Dolną a Kasiną Wielką, wzdłuż szosy prowadzącej do Nowego Sącza (DK28).

11 We wsi Słomka w XIX wieku funkcjonowało 15 ról: Janasowa, Łanuzowa, Machajowa, Aksamitowa, Wilczakowa, Ratajowa, Bieńkowa, Jamrozowa I i Jamrozowa II, Bodziackowa, Marszałkowa, Waniałowa, Mrozkowa, Śmieszkowa,

pańszczyzny we wymiarze na jego gospodarstwo przypadającego. Juszcakiewicz w 1829 r. grunt mu odebrał a nadał go niejakiemu Józefowi Janasowi. Wszelako chłopu wyzutemu z gruntu dał niewielką parcelę w dożywocie, gdyż chłop miał żonę i ~~dzieci~~ 3 córki. Juszcakiewicz nie popełnił bezprawia, gdyż panu dominalnemu wolno było odebrać grunt chłopu, który z opieszałości albo nieprzyjaźni uchylał się od powinności poddańczych. Atoli w tym wypadku wyrzucenie chorowitego chłopu z gruntu dziedzicznie posiadanego było czynem ~~niehumanym~~, podyktowanym chciwością, aktem twardej pańszczyznianej dyscypliny. Córka wydziedziczonego chłopu Kat.[arzyna] Chorągwicka przeklinała Janasów, życzyła im, żeby się niczego nie dorobili, żeby z torbami poszli. Przekleństwo się rzeczywiście spełniło, bo Janasy syn Józefa Bartłomiej¹² utracił grunt na rzecz ludzi niepiłich¹³. Pamięć o tym jest świeża na osiedlu Wilczaków i Ratajów. Juszcakiewicz rewindykował też ile można prawa dominalne do gruntów rustykalnych¹⁴. Tak np. odebrał 6 morgów gruntu Pawłowi Dobrowolskiemu ze Słomki, które ten chłop posiadał tytułem donacji i przyłączył je do dworskiej posiadłości. Ale syn Pawła, Jędrzej wytoczył mu proces i wygrał go. Dwór musiał oddać zagrabiony grunt, ale stało się to po śmierci Juszcakiewicza¹⁵ w 1846(8). (Akta Grun. [towe] dworu w Poręb.[ie] W.[ielkiej])¹⁶.

Majdówka. Mieszkało na niej ok. 1 tys. ludzi w 180 domach. Szczegółowy opis tej miejscowości zawarł Sebastian Flizak w maszynopisie *Słomka* z 1953 roku. Zob. Flizak, *Słomka*, mps, Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, oddział w Mszanie Dolnej.

12 Na marginesie zapis Autora: Wnuk Józefa robił dług sprzedawał grunt po kawałku i został przy chałupie. Nauczył się wreszcie kraść.

13 Niepilec – osoba obca, przybysz, nietutejszy.

14 Sąd ten potwierdza także Włodzimierz Chorążki, pisząc: „Jakub Juszcakiewicz, wyjątkowo źle traktował poddanych, m.in. przywłaszczał grunty chłopskie i przyłączał do gruntów folwarcznych, uniemożliwiał korzystanie im z tradycyjnych przywilejów, m.in. serwitutów: pastwisk i lasu. Rekwirował włościarskie bydło i narzędzia, nadużywał kar cielesnych. Toteż w czasie rabacji w roku 1846 chłopowie wywelekli z krypty jego zwłoki i je zbezczeszczone”. Zob. Chorążki, 2020, s. 22.

15 Sebastian Flizak popełnił najprawdopodobniej literówkę, Antoni Juszcakiewicz zmarł w 1838 roku. Zob. Ślusarek, 2013, s. 152.

16 Najprawdopodobniej Flizak korzystał z dokumentów znajdujących się dzisiaj w Archiwum Narodowym w Krakowie, Dominium Mszana Dolna (generalia, Głisne, Mszana Dolna) – Juszcakiewicz Antoni (spadkobiercy), sygn. 29/279/0/3.1/794.

Jaszczukiewicz popadł w zatarg także ze swoim sąsiadem A.[eksandrem] Udrańskim¹⁷, dziedzicem Kasinki [Małej]. Stroną zaczepną był Udrański. W krótkości było to tak: Przez Lubogoszcz przebiegała granica między dominium Mszana Dolna a dominium Kasinka, do której przypadało pole zwane Polaną Wojtyłową.

[s. 3]

Wzdłuż granicy była przeprowadzona droga wyjazdowa służąca braciom Wojtyłom i usypane były kopce graniczne nr 50 do 55. Oficjalista Udrańskiego w 1826 r. Kosnowski kazał zburzyć kopiec 54, zwany Słomczański, drogę i część Polany Wojtyłowej zaorać¹⁸. Była to pospolita napaść. Juszczakiewicz wziął w obronę swoich poddanych braci Wojtyłów¹⁹ i wniósł na Udrańskiego skargę do sądu szlacheckiego w Tarnowie. Proces trwał dość długo²⁰, ale skończył się pomyślnie dla Wojtyłów²¹. Udrańskiemu zasądził sąd karę 50 reńskich i zadośćuczynienia własności Wojtyłom. Juszczakiewiczowi szło w tym wypadku oczywiście o nienaruszalność granicy dominium mszańskiego, a nie o dobro poddanych. Było jakieś pole Pasternik, na którym pasło się z dawien dawna bydło dworskie i plebańskie razem. Juszczakiewicz zabronił wpuszczania bydła plebańskiego. Proboszcz ks. Kwiryn Domaradzki²² zaskarżył więc do sądu szlacheckiego w Tarnowie,

17 Aleksander Udrański – właściciel Kasinki Małej od 1812 roku. Archiwum Narodowe w Krakowie, Dominium Kasinka – Udrański Aleksander, sygn. 29/279/0/3.1/753.

18 W tekście opublikowanym w roczniku „Wierchy” Flizak doprecyzował, że: „Powierzchnia zrabowanego gruntu wystarczała pod zasiew 3 korcy owca”. Zob. Flizak, 1967, s. 289.

19 Byli to bracia Maciej i Wojciech Wojtyłowie, synowie Jędrzeja Wojtyły, zwanego także Walanciczakiem. Zob. Flizak, 1967, s. 288. Korzec to dawna jednostka dla materiałów sypkich, równy ok. 123 litrom.

20 Proces sądowy, wraz z dwoma wizytacjami sądowych komorników granicznych trwał 3 lata, zakończył się 13 października 1829 r. Zob. Flizak, 1967, s. 289.

21 Na marginesie zapis Autora: odzyskali grunt.

22 Ks. Kwiryn Domaradzki vel Domeracki (1758–1828) – cysters, przeor klasztoru w Szczyrzycu w latach 1799–1804. Od 25 sierpnia 1804 roku został proboszczem parafii pw. Świętego Michała Archanioła w Mszanie Dolnej, gdzie przebywał do 1821. Następnie został przeniesiony do Tyczyna, gdzie objął probostwo w jednym z miejscowych kościołów, pozostając tam do śmierci. Zob. Prokop, 2010, s. 322; Marszałska & Graczyk, 2006, s. 187.

ale wyrok nie jest znany. Liber memorial.[is]²³ nic o tym nie mówi. Stałą kością niezgody między gminą a dworem był las – nie tylko w Mszanie lecz wszędzie – bo dwór uszczuplał prawa serwitutowe poddanych²⁴. Juszcakiewicz ograniczał prawo poboru drewna z lasu dworskiego najuboższej ludności. Pozostawił po sobie pamięć tyrana i zdziercy. Widowym pomnikiem jego gospodarki jest masywny murowany budynek na skraju parku dworskiego zbudowany do celów gospodarczych. Teraz jest tam wytwórnia wina marki Florianka²⁵. A.[ntoni] Juszczykiewicz zmarł w 1837 r., a jego żona w 1840 r. Pozostały małoletnie dzieci.

[s. 4]

Administrację majątku objął oficjalista Fihauser²⁶, który w metodzie rządzenia majątkiem szedł drogą wskazaną przez Juszcakiewicza i poszedł nawet dalej, bo zabronił chłopom wstępu do lasu a zaprowadził asygnaty. Wzdłuż drogi do lasu zostały postawione słupy z ogłoszeniami, że do lasu nie wolno chodzić i określone kary za przestąpienie tego zakazu. Chłopi zebrali się licznie na naradę i uchwalili te słupy powywracać. Lecz gdy przyszło do wykonania uchwały, to tylko dwóch odważnych się znalazło, co te słupy powywracali. Jednym z nich był Marek Stachura, mądrała i przywódca chłopów (pradziadek Stanisława Stachury z Obłazów) z osiedla Łabuzy. Ale zaraz nazajutrz przyszli hajducy dworscy i wymierzili im odpowiednią karę.

²³ *Liber memorialis* (łac.) – dosłownie „księga pamiątkowa”. W kontekście sądownictwa galicyjskiego w XIX wieku był to zbiór orzeczeń lub protokołów sądowych, rejestrów spraw i akta wydawanych decyzji. Zob. Łysiak, 2000.

²⁴ Na marginesie zapis Autora: Do r. 1817 istniała wolnica 2 dni w tygodniu do zbiórki drewna w lesie, ale Juszc.[akiewicz] je skasował. Wolnica we wtorki, piątki drzewo opałowe.

²⁵ W starym lamusie podworskim w Mszanie Dolnej w 1956 r. powstała Wytwórnia Wina nr 4, zarządzana przez Spółdzielnię Pracy Przemysłu Spożywczego „Florianka” w Krakowie, a od 1963 r. Spółdzielcze Zakłady Spożywcze „Fructona” w Tarnowie. Produkowano wino owocowe na bazie lokalnych surowców (jabłek, śliw, agrestu itp.), sprowadzanych z Sądecczyny i Pogórzy, ale także z odległego Grójca i Lublina. W latach 60. XX wieku produkcja wina wynosiła ok. 200 tys. litrów rocznie. Zob. Lubimy Wino, 2025.

²⁶ Być może był to przodek Karola Fihausera (1980–1883), który w 1861 roku ożenił się z dziedziczką Eugenią Stadnicką (1843–1891).

Z historii wiadomo, że Narodowy Komitet Polski w Paryżu²⁷ wyznaczył termin powstania na dzień 20 lutego 1846 r. Emisariusze centralizacji (tak nazywano ten komitet) kręcili się po Galicji i organizowali ogniska ruchu powstańczego głównie po dworach. Chłopi o tym wiedzieli, ale zajmowali wobec powstania stanowisko wrogie. Przed rokiem 1846 coraz częściej²⁸ chłopi ~~o~~ sabotowali powinności poddańcze, odmawiali robót na pańskim, a w Kasince ciężko pobili właściciela dworu Udrańskiego²⁹. Wiadomo też z historii, jak rząd austr.[iacki] zaszachował powstanie przez pozyskanie Jakuba Szeli, śmiertelnego wroga szlachty, mającego olbrzymi wpływ na masy chłopskie w okręgu Tarnowa³⁰. A czy mszańskim horyzoncie ukazywały się oznaki nadciągającej burzy? Nie mogło być inaczej. W 1937 roku niejaka Katarzyna Dobrowolska³¹ dała mi następującą informację: Chłopi na pańszczyznę wychodzić nie chcieli, lecz uzbrojeni w siekiery i strzelby orali sobie. Panowie ze dworu przyjechali do nich konno i rozkazali zaraz iść do roboty na pańskim. Ale chłopi odpowiedzieli: nie pójdziemy. My także chcemy żyć i musimy na swoim robić. Informatorka nie wiedziała, czy miało miejsce jakie starcie, ale musiało coś zajść, bo nazajutrz chłopi poszli do Limanowej do sędziego (politycznego) ze skargą na panów ze dworu. A sędzia po wysłuchaniu skargi powiedział im: Czy wy nie wiecie co z panem zrobić? Była to otwarta zachęta do walki z panami. Ten wypadek oporu mógł mieć miejsce w przededniu, tj. 1845 r., gdyż w lutym 1846 orka była mało prawdopodobna³².

W mszańskim dworze były niepełnoletnie dzieci Juszcakiewiczów. Ile ich było i jak się nazywały, to nie zostało przekazane przez

27 Na marginesie zapis Autora: Kieniewicz.

28 Podkreślenie dokonane przez Autora.

29 Na marginesie dokonany innym kolorem (czerwony): IX 47.

30 Jakub Szela (1787–1860) był chłopem ze Smarżowej koło Tarnowa i jednym z głównych przywódców rabacji galicyjskiej 1846 roku. Odegrał kluczową rolę w podburzaniu ludności chłopskiej do wystąpień przeciwko szlachcie, a po rabacji został przeniesiony przez władze austriackie na Bukowinę, gdzie otrzymał gospodarstwo i spędził resztę życia. Zob. Kargol, 2011; Szubert, 2014.

31 Na marginesie zapis Autora: lat 80.

32 Na marginesie zapis Autora dokonany innym kolorem (niebieskim): Orka 1846 roku przed 20 lutego była możliwa gdyż jak głosi tradycja w lutym był już ciepło, wczesna wiosna się zaczynała.

tradycje ani przez żaden dokument. Przekazane zostało natomiast, że miały nauczyciela domowego, niejakiego Józefa Kowalskiego. Tego to nauczyciela swoich dzieci wprowadziła pani Juszcakiewiczowa na stanowisko sędziego politycznego. W każdym dworze taki sędzia polityczny być musiał.

[s. 5]

Był to urzędnik państwowy, ale opłacany przez dwór, którego zadaniem było rozsądzenie sporów cywilnych i spraw karnych między chłopami. Na aktach dworu porębskiego powtarzać się zaczęło nazwisko Joanes Szyszko, sędzia polityczny. Kowalski otrzymał więc rządową posadę prawdopodobnie za zasługę wychowania młodych Juszcakiewiczów. Miał on kontakty z ruchem powstańczym i został za to uwięziony³³. Podczas wypadków lutowych nie było go w Mszanie. Któż więc opiekował się tymi dziećmi? Ten obowiązek należał z natury rzeczy do administratora dworu, ale nie wiemy, kto nim był w 1846 r. Po Fihauzerze, o którym już mówiłem, wymienia pewien dokument nazwiska Leona Stadnickiego i Różyckiego, a po rabacji Stanisława Maściszewskiego. Wynika z tego, że administratorem był Różycki. Ale czy w czasie napadu był we dworze? Czy stawiał opór? Nic o tym pewnego nie wiemy. Na młodych Juszcakiewiczów padł wielki strach, gdy doszły do nich wiadomości o napadach na dwory, rabunkach i mordach. Tradycja przekazała, że wezwali na pomoc jakiegoś krewniaka, dziedzica dworu na Podhalu – najprawdopodobniej w Klikuszowej albo w Pieniążkowicach. W przekazie ustnym przez cztery generacje nazwisko zostało zapomniane – lud zachował w pamięci tylko imię Leon³⁴. Ten pan Leon pośpieszył do Mszany i nawet przyprowadził ze sobą garść ludzi. Między tymi Podhalanami a mszańskimi chłopami przyszło do starcia w kościele w czasie nabożeństwa. Podhalanin uderzył chłopą z Mszany i zranił, tak że pełny kapelusz krwi nalało się z niego. To się stało wskazywało

33 Na marginesie zapis Autora: W Dobrej Eliazs Taraszewicz zamęczony przez chłopów.

34 Najprawdopodobniej chodzi o Leona Stadnickiego (1806–1854) – dziedzica dóbr w Klikuszowej.

na niedzielę³⁵, ale cała tragedia rozegrała się w czwartek lub piątek 26 lub 27 lutego. W lutym zrobiło się już ciepło, słonecznie, nadchodziła wczesna wiosna.

[s. 6]

Ale ludzi ogarniało zdenerwowanie, wśród chłopów krążyły wieści o wielkim niebezpieczeństwie grożącym ludowi od Poloków. Mówiono, że do wsi wpadną rzezacy aby lud wyciąć. Sygnałem do tej akcji miało być zapalenie smolnych słupów poustawianych na górach. Pod wpływem tych baśni lud krył się po lasach, względnie gotował się do ucieczki zabierając do tobołków niezbędne rzeczy – jak we wrześniu 1939 r. Chłopi zebrali się licznie na zagrodzie Cipkowej, przy jakiejś kapliczce, zwołani tu nie wiadomo przez kogo i czekali na coś, a sami nie wiedzieli na co. Nadeszła gromada chłopów z Kasinki i ci do nich się przyłączyli.

Gdy do dworu przyszła wiadomość, że nadciąga masa uzbrojonych chłopów, pan Leon z jakimś drugim panem szukał bezpieczeństwa na plebanii u proboszcza ks. Jakuba Urbanka. Ale niestety liczna wataha chłopów zjawiała się przed drzwiami plebanii. Proboszcz wyszedł do nich i przemawia łagodnie: „Dzieci po coście tu przyszli. Rozejdźcie, idźcie do domu”. Chłopi zażądali wydania panów, co się u proboszcza ukryli. „Bo jak nie, to plebanie zburzymy, a potem postawimy. Bo to nase”. Nie było rady i proboszcz pozwolił zabrać panów³⁶. Chłopi poprowadzili swoich jeńców na most na mszańskej rzece i związali im powrozami ręce i przywiązali do poręczy. Ale pan Leon rozerwał powróż. Chłopi związali go więc łańcuchami i zaczęli okładać kijami. Od ciosów ciało mu posiniało i nabrzmiało – mówi informatorka niejaka Łabuzowa, której ojciec na dworze wtedy służył. Gdy żona zanosila od płaczu, pocieszali ją ci oprawcy: „Nie płacz, będziesz miała innego”. Ale to wygląda na bajkę, bo pan Leon wybierając się na niebezpieczną wyprawę niebyłby przecież zabierał ze sobą żony.

³⁵ Na marginesie zapis Autora czerwonym atramentem: W niedzielę był 22 luty 1846.

³⁶ Na marginesie zapis: Plebanie zbudowano w 1843.

[s. 7]

Nieprawdą jest również, jakoby drugiego pana przerzli piłą. To jest tzw. motyw wędrowny, powtarzający się wszędzie przy opisie pogromu dworów. Pan Leon dawał już słabe oznaki życia, gdy go bić przestali. O drugim tradycja żadnych szczegółów nie przekazała, ale można być pewnym, że go chłopci nie mniej dotkliwie ubili. Te dwie ofiary pogromu zostały odesłane do N.[owego] Sącza do cyrkułu i tam pan Leon nazajutrz umarł. Ale to też nie jest pewne. Bo mamy pewną wiadomość, że furmanka z panami nie dojechała do N.[owego] Sącza. Najpierw pytanie kto tych pobitych wioził i na czyj rozkaz. Tradycja zupełnie pewna głosi, że podwozy dostarczył niejaki Mikołaj Dobrowolski, który za dobre obchodzenie się z rannymi został nagrodzony przez dwór pięcioma morgami gruntu. Opowiadają bowiem, że chłopska eskorta towarzyszyła furmance i zabraniała im nawet wody podać. Ale Dobrowolski podał wodę w kapeluszu temu, który o nią prosił. Zacerpnąwszy jej ukradkiem z putni, gdy poił konie. Ta eskorta natrafiła na siłę zbrojną miasta Limanowej, która odparła siły rabacji i została rozpędzona a pobici panowie uwolnieni³⁷. Píše o tym dr Żuławski³⁸, lekarz, który zapisał wydarzenia w Limanowej, Tymbarku i Dobrej, w tych słowach: „W piątek 27 (lutego) odbiliśmy 7 fur związanych panów ze Szczyrzyca, Kasiny, Skrzydlnej,

37 Wydarzenia rabacji galicyjskiej w okolicach Limanowej opisał Leon Żuławski w utworze wierszowanym pt. *Obłężenie limanowej czyli rzeź galicyjska 1846*. Na karcie nr 72 zanotował w nim takie słowa:

Jada te fury do miasta w ulice –,
Pięć fur – są na nich związani panowie:
Byli sędziowie i wiosek dziedzice,
Razem też z niemi i ekonomiowie.
Byli to z Wielkiej Poręby, ze Mszany,
Byli ze Skrzydlnej, z Kasiny i Rabki,
Wszyscy skurczeni kuczeli jak żabki.
Leca na chłopów zajadłe mieszczany.
Każdy, kto może, to chłopów tych bije,
każdy im woła: A bij te bestyje.

Zob. Żuławski, 2012, s. 166–167.

38 Leon Żuławski (1816–1869) – doktor medycyny, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu w Wiedniu, lekarz rządowy w Limanowej (w latach 1843–1869), balneolog ordynujący w Krynicy (w latach 1845–1855), pisarz, autor artykułów m.in. z zakresu medycyny, balneologii oraz historii zakładu uzdrowiskowego w Krynicy. Zob. Żuławski, 2012, s. 19–28.

Poręby, Mszany, których wieziono do Sącza” (list z d. 28 X 1848 r.). Niestety dr Żuławski nie zapisał nazwisk tych uwolnionych panów. O dalszych losach ofiar rabacji nic się nie wie.

Wróćmy do Mszany. Gdy jedna banda biła tych dwóch panów na moście – inna wersja mówi, że byli przywiązani do palu przed mostem – to pozostali rabowali dwór.

[s. 8]

Głównym przedmiotem rabunku było zboże w spichlerzach dworskich, bo w 1845 r. był nieurodzaj i po chałupach panował głód³⁹. Ale oprócz zboża brali też, co kto dopadł. Szczególnie poszukiwano pieniędzy. Rabowali nie tylko biedni, ale i bogaci. Marek Stachura, bogacz u Łabuza Górnego, ułakomił się na wspaniałą kolasę, do której musiał zaprzęgnąć czworo bydła, aby ją na swoje osiedle wyciągnąć. Gdyby którego z nich zapytać, dlaczego rabuje, to by odpowiedział: „Cysorz pozwolił panów bić i dwory rabować przez 24 godziny”. Istotnie po 24 godzinach się uspokoilo i dworska służba chodziła po chałupach i odbierała zabrane przedmioty. Maruś Stachurz musiał oddać karetę, ale przyciągnąć ją do dworu dwoma bydłami, bo drogą na dół łatwo było zjechać. Mściwość chłopów nie ograniczyła się do pobicia tych dwóch na moście. Chłopi poszli do kościoła i kazali sobie otworzyć podziemie, gdzie były groby – wyjęli z trumny trupa Anton.[iego] Juszcakiewicza i kijami na strzepy go rozbili.

Zniszczenie archiwum dworskiego

Rzecz znamienna, że ks. Urbanek nie napisał ani słowa o tych wypadkach w *Liber memorabilium*⁴⁰. Można mieć pewność, że był do głębi wstrząśnięty i uczuciowo stał po stronie ofiar pogromu. Ks. Jakub Urbanek pochodził z Kacwina na Spiszu, a na probostwo w Mszanie przybył w 1834 r. Nieliczne szczegóły o jego życiu przekazała tradycja i niewiele więcej źródła pisane. Tradycja mówi więc, że lubił

39 W latach 1844–1845 w Galicji doszło do skumulowania się wielu niekorzystnych zjawisk pogodowych. W tym okresie wystąpiły na największych rzekach w regionie (Wisła, Dunajec, Uszwica, Raba, Soła) co najmniej cztery fale powodziowe spowodowane długotrwałymi opadami deszczów. Dotknęły one najbardziej zachodnie cyrkły Galicji, doprowadzając do trudnej sytuacji zarówno chłopów, jak i ziemian. Zob. Szewczuk, 1939, s. 155–169.

40 *Liber memorabilium* (łac.) – kronika parafialna.

chodzić do szynku Żyda Joela⁴¹, kazał sobie podać szklanę wina, popijał i gawędził z jego córkami, przystojnymi Żydóweczkami. To by świadczyło że nie był antysemitą, co jest rysem dodatnim – przynajmniej w naszych czasach. To była cała i jedyna przyjemność.

[s. 9]

Istnieje dokument, w którym skreślona jest ujemna charakterystyka księdza proboszcza Urbanka. Jest to zbiorowe pismo gmin Mszana, Słomka i Glisne⁴² do Komisji Regulacji Serwitutów przeciw zeznaniom dworskich świadków, wśród których figuruje także proboszcz ks. Urbanek. Chłopi podważają wartość jego świadectwa następującymi argumentami: „Ks. Urbanek nie trudnił się lasem, tylko służbą kościelną, przeto doskonałego świadectwa nie dał i nie zasługuje na wiarę. A jeżeli w niektórych punktach pańską stronę popierał, to z przyczyny tej, że się z gminami nie obchodzi dobrze, jak duchownej osobie wypada, iż gminy nadbiera przeciw swej powinności – gminy jego skarżą do kosystorium⁴³, z tych przyczyn jest gniewny z gminami i w moralności się nie utrzymuje i wcale do tego nie należy”. Najpoważniejszym zarzutem byłoby tu nadbieranie gmin, jeżeli przez to mamy rozumieć nadmierne opłaty za chrzty i pogrzeby. Dochowało się jedno pokwitowanie za odbiór pieniędzy tytułem kosztów pogrzebu, wydane przez ks. Urbanka w 1845 r. Róży Figurowej, która robiła pogrzeb mężowi⁴⁴. Cały koszt wynosił 12 r.[eńskich] Jest to cena jednej krowy, którą średnio zamożny chłop chętnie płacił. Chłopi nie mogli o ks. Urbanku dobrze mówić, jeżeli utrzymywał dobre towarzyskie stosunki ze znienawidzonym dworem. A zadziierać z dworem nie miał co i nie wypadało mu.

41 Najprawdopodobniej chodzi o Joela Amsterdamera mieszkającego w Rynku w Mszanie Dolnej, który prowadził sklep, więc może i lokal z wyszynkiem. Sam Joel Amsterdamer był ważną postacią w gminie żydowskiej, stąd mógł otrzymywać kontakty z księdzem. Zob. <https://www.szettelmszanadolna.com>.

42 Glisne – niewielka wieś usytuowana na zboczach Lubonia Wielkiego w Beskidzie Wyspowym, w gminie Mszana Dolna i pow. limanowski.

43 Błędny zapis w rękopisie: powinno być *consistorium*, czyli konsystorz, tj. zebranie, zgromadzenie określonego gremium w celu rozwiązania ważnych spraw, w tym przypadku administracji terenowej.

44 Na marginesie zapis Autora: Muzyka na organach i na trąbkach.

Powiedziałem, że dwór został splądrowany, zrabowany⁴⁵. Tradycja utrzymuje, że było to dzieło chłopów z Kasinki i z dalszych wsi, bo poddani mszańscy poszli do Poręby dokonać takiego samego dzieła we dworze Wodzickich. W Porębie nie przyszło do rozlewu krwi. Właściciele nie było w domu⁴⁶, a główny zarządca p. Zajączkowski ukrył się u jednego chłopą porębskiego.

[s. 10]

Pan Zajączkowski cieszył się wielką popularnością u chłopów. Gdy zapytałem sędziwego gospodarza, który mi to opowiadał, na czym opierała się ta popularność głównego zarządcy, odpowiedział: „Bo on się dzielił z tym ludem tym dworskim dobrem” – to znaczy: pozwalał kraść. W Porębie rabowali chłopci głównie zboże. Moja babka⁴⁷, matka ojca, która pamiętała rabunek, opowiadała, że na drodze z Poręby do Mszany tyle leżało rozsypanego zboża, że ludzie po kostki w nim brodzili. Naturalnie i pieniądze były pożądanym łupem. I jeszcze jeden szczegół: dziewczyna, uczennica szkolna z Podobina, wzięła książkę, których dużo leżało porozrzucanych i podeptanych. Szła do domu, trzymała ją w ręce i czasem do niej zaglądała. Doszedł ją jakiś chłop i pyta się: Cóż to niesies, dziecko? Ja książkę – odpowiada dziewczyna. Chłop wyrwał jej z rąk książkę i rzucił do wody, bo szli ponad rzeką. Ta dziewczyna nazywała się Regina Potaczek. Gdy dorosła i za mąż wyszła, została matką mojej matki, czyli moją babką⁴⁸.

45 Jak pisze Ewa Strauchmann: „W czasie rabacji Jakuba Szeli dwór wielkoporębski został zdobyty przez oddział chłopów i zrabowany. Spłonęło wtedy część zabudowań oraz browar należący do dworu”. Zob. Strauchmann, 2025.

46 W czasie rabacji Wodziccy przebywali w Krakowie, organizując Komitet Bezpieczeństwa po masakrze w dniu 27 lutego 1846 roku procesję o charakterze religijno-patriotycznym. W wyniku ostrzelania procesji przez wojska austriackie zginęło 28 osób z Edwardem Dembowskim na czele.

47 Babcia Sebastiana Fliza ze strony ojca Jana Flizaka (1855–?) była Marianna Balakowicz (1833–1916), która w momencie wybuchu rabacji galicyjskiej miała 13 lat. Dane dotyczące rodziny Flizaka opracowano na podstawie zdigitalizowanych zasobów metrykalnych dostępnych na portalu: Genetyka. Genealogiczna kartoteka – baza urodzeń, małżeństw i zgonów, <https://geneteka.genealodzy.pl> (dostęp: 12.04.2025).

48 Regina Potaczek (daty życia nieznane) – babka Sebastiana Flizaka ze strony Matki Justyny Janik (1861–1913). W 1880 roku wyszła za mąż za Jana Kantego Janika (?–1853).

W Mszanie Górnej żyje kobieta, lat 86 czy więcej, której dziadek Bartłomiej Zapała uczestniczył jako mały chłopiec w rabunku dworu w Rabie Niżnej⁴⁹. Przybył na rabunek przymuszony przez bandę, która szła rabować dwór. Takich przymuszonych uczestników było więcej. Kto się opierał, dostawał 20 kijów. Chłopi wtargnąwszy do dworu, kazali panu otworzyć szuflady, w których przechowywał pieniądze. Pan pootwierał bez oporu, a chłopi brali pieniądze jakie znaleźli. Najwięcej było drobnych miedzianych grajcarów. Atoli przywódca tej bandy nie pozwolił nikomu brać tych pieniędzy ze sobą do domu, lecz kazał je wsypać do gnojówki, która jak rzeka szeroko się rozlewała przed dworem. Ten szczegół słyszałem już dawniej od kilku osób.

[s. 11]

Przywódca bandy chciał prawdopodobnie nadać rozbojowi charakter ideowy. Miałby on oznaczać, że pieniądze dworskie pochodzące z krzywdy, bo nabyte pracą chłopów poddanych, nie mają wartości moralnej i zasługują na zniszczenie. Kim mógł być z pochodzenia ten przywódca?

Wiadomo było, że przywódcami w rabacji bywali także szlachcice zagonowi, od chłopów społecznie niedalecy. We wsi Pstrągowej⁵⁰ przewodził bandzie chłopów, która wymordowała rodzinę szlachcica Erazma Łazańskiego szlachcic zagrodowy Trzemeski⁵¹. Wł. Grabski⁵² pisał o udziale malkontentów drobnoszlacheckich w podburzaniu chłopstwa. W 1847 r. – i następnych spadła na chłopów kara boska – ale nie za mordowanie lecz za zbezczeszczenie domu bożego i zboża.

49 Dwór w Rabie Niżnej został wzniesiony w 1832 roku przez Franciszka Baranowskiego, a następnie w 1905 roku sprzedany Janowi Chomentowskiemu. Obiekt w latach 60. XX w. został upaństwowiony. Obecnie pełni funkcje domu pomocy społecznej.

50 Pstrągowa – w pow. strzyżowskim, woj. podkarpackim. Sebastian Flizak wspomina o niej najprawdopodobniej dlatego, że uzbrojonymi chłopami podczas rabacji dowodził tam syn Jakuba Szeli – Stanisław.

51 Sebastian Flizak błędnie zapisał nazwisko, rodzinę Erazma Łazowskiego wymordowali bracia Wincenty i Marcin Strzemecki.

52 Władysław Grabski (1874–1938) – historyk, ekonomista i polityk, premier RP, autor reformy walutowej.

Jeżeli znane są komu jeszcze szczegóły z przebiegu rabacji, to dotyczą tylko stanu i spraw podstawowych. Dzisiaj nikt nie wie kto nawoływał do napadu, kto prowadził i łupy dzielił. Cała akcja była wyładowaniem nienawiści za krzywdy wiekowe. Ale przecież rabowane były dwory takich jak w Pstrągowej, w [nieczyt.], które wystrzegały się krzywd. [nieczyt.]. Gdy po I wojnie formował się pierwszy rząd polski, chłopów w Mszanie ogarnął strach, że pańszczyzna wróci. Ks. proboszcz Stabrawa⁵³ uspokajał zatrwożone umysły.

BIBLIOGRAFIA

- Ceklarz, K. (2010). *Monografia Muzeum im. Wł. Orkana w Rabce*. Rabka-Zdrój: Muzeum im. Wł. Orkana w Rabce.
- Ceklarz, K. (2014). Obraz galicyjskiej szkoły ludowej we wspomnieniach dra Sebastiana Flizaka (1881–1972). Przyczynek do biografii. W M. Koterbicka-Borys, J. Popek & B. Wolano (Red.), *Niewyczerpane bogactwo kraju... Szkolnictwo galicyjskie w dobie autonomii* (s. 89–110). Rzeszów: Studenckie Koło Naukowe Semper Fidelis.
- Ceklarz, K. (2016). „Spod Górców w świat i z powrotem” – nieznany pamiętnik dr. Sebastiana Flizaka. W J. Konieczniak & J. Pociask-Karteczka (Red.), *Wierchy wołają: Wiesławowi A. Wójcikowi na siedemdziesiąte urodziny* (s. 53–64). Kraków: Oficyna Wydawnicza „Wierchy” Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK.
- Ceklarz, K. (2019). *Sebastian Flizak (1881–1972). Ludoznawca i etnograf na tle swojej epoki*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Wierchy” Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK.
- Ceklarz, K., & Majerczyk, D. (2020). *Górale Zagórzańscy, Górale Kliszczaccy* (T. V). W M. Brylak-Załuska (Red.), *Krakowiacy, Lachy, Górale – stroje wsi małopolskiej*. Nowy Sącz: Małopolskie Centrum Kultury „Sokół”.
- Chorążki, W. (2020). *Heraldyka miast Mszana Dolna. Opracowanie historyczno-heraldyczne*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński, mps, praca dyplomowa.
- Danowska, E. (2013). Rabacja chłopska 1846 roku w relacji ks. Jana Popławskiego z Niegowici. *Folia Historica Cracoviensia*, 19, 223–246.
- Flizak, S. (b.d.). *Słomka*, Zbiory Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego [PTL-MD] oddział w Mszanie Dolnej, mps, brak sygn.
- Flizak, S. (1936a). Z dziejów sądownictwa dworskiego, cz. 1. *Piast*, 29, 5.

53 Ks. Józef Stabrawa (1881–1945) – proboszcz parafii pw. Świętego Michała Archanioła w Mszanie Dolnej w latach 1917–1941. Zob. Knapczyk, 1983, s. 37–39.

- Flizak, S. (1936b). Z dziejów sądownictwa dworskiego, cz. 2. *Piast*, 31, 4.
- Flizak, S. (1936c). Z dziejów sądownictwa dworskiego, cz. 3. *Piast*, 32, 6.
- Flizak, S. (1936d). Z dziejów sądownictwa dworskiego, cz. 4. *Piast*, 33, 4.
- Flizak, S. (1956). Strój Zagórze. W *Atlas Polskich Strojów Ludowych* (cz. 5: *Małopolska*, z. 6, s. 65). Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Flizak, S. (1967). Przyczynek do dziejów Mszany Dolnej. *Wierchy*, 35, 288–289.
- Grabski, W. (1929). *Historia wsi w Polsce*. Warszawa: Kasa im. Mianowskiego.
- Grodziski, S. (1996). Rok 1846 w Galicji. Przyczyny i konsekwencje. *Rocznik Bocheński*, 4, 7–14.
- Illukiewicz, O. (2002). *Kronika Mszany Dolnej*, Miejska Biblioteka w Mszanie Dolnej, mps, brak sygn.
- Janicka-Krzywda, U. (Red.). (2015). *Kultura ludowa Górali Zagórzeńskich*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Wierchy” Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK.
- Kargol, T. (2011). Jakub Szela. W A. Romanowski (Red.), *Polski słownik biograficzny*, 47 (s. 607–611). Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana.
- Kieniewicz, S. (1948). Sprawa włościańska w Galicji w 1948. *Przegląd Historyczny*, 38, 61–128.
- Knapczyk, F. (1983). Ksiądz Józef Stabrawa. *Podhalanka*, 2(8), 37–39.
- Krzysztofiak-Kobylińska, J. (2006). Gimnazjum w Mszanie Dolnej (1945–1950). *Almanach Ziemi Limanowskiej*, 24, 32–35.
- K.u.k. Kriegsministerium. (1917, December 28). Verlustliste (No. 639). Wien.
- Latoś, T. (2003). Polskie Towarzystwo Ludoznawcze w Mszanie Dolnej. *Almanach Ziemi Limanowskiej*, 15, 19–23.
- Lubimy Wino. (2025, 12 kwietnia). *Z kart historii Wytwórni Napojów Winnych Nr 4 w Mszanie Dolnej*. www.lubimywino.pl/kart-historii-wytwórni-napojow-winnych-nr-4-mszanie-dolnej/ (dostęp: 04.05.2025).
- Łysiak, L. (2000). Sąd szlachecki w Tarnowie 1787–1855. Studium archiwalne z dziejów kancelarii i registratur sądowych w Galicji. *Archeion*, 24, 305–328.
- Marszalska, J.M. & Graczyk, W. (2006). *Opaci i przeorzy klasztoru OO. Cystersów w Szczyrzycu od XIII do XX wieku*. Kraków: Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów.
- Mikitiuk, W., Monsunowa, T., & Niekludow, E.G. (2014). *Rod Poklewski-Kozieł*. Jekaterynburg: Izdatel'skij dom „Sokrat”.
- Miodunka, P. (2024). *Chłopi południowej małopolski wobec kryzysów żywnościowych od XVII do połowy XIX wieku*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.

- Prokop, K.R. (2010). *Arcybiskupi haliccy i lwowscy obrządku łacińskiego. Szkice biograficzne*. Białý Dunajec–Ostróg: Ośrodek „Wołanie z Wołynia”.
- Rak, Z. (2025, 8 września). Sebastian Flizak. W K. Ceklarz, A.W. Brzezińska, J. Koźmińska, & D. Kasprzyk (Red.). *Etnoznawcy*. www.etnoznawcy.pl (dostęp: 04.05.2025).
- Stopka, K. (Red.). (2006). *Corpus Studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850/51–1917/18*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Strauchmann, E. (2025, 12 kwietnia). *Wodziccy. Właściciele klucza porebskiego*. www.gpn.gov.pl/wodziccy-wlasciciele-klucza-porebskiego (dostęp: 04.05.2025).
- Szewczuk, J. (1939). *Kronika klęsk elementarnych w Galicji w latach 1772–1848*. Lwów: Kasa im. Mianowskiego.
- Szubert, T. (2014a). *Jak(ó)b Szela (14) 15 lipca 1787 – 21 kwietnia 1860*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Szubert, T. (2014b). Rok 1846 – stan badań, na marginesie książki „Jak(ó)b Szela (14) 15 lipca 1787 – 21 kwietnia 1860”. W T. Kargol & K. Ślusarek (Red.), *Spółeczeństwo i gospodarka Galicji w latach 1772–1867. Źródła i perspektywy badań* (T. 1; s. 145–162). Kraków: Towarzystwo Historyczne „Historia Iagellonica”.
- Ślusarek, K. (2013). *W przededniu autonomii. Własność ziemska i ziemianie zachodniej Galicji w połowie XIX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Ślusarek, K. (2016). Zanim nadeszła rabacja. Uwagi na temat sytuacji społecznej na wsi galicyjskiej w latach czterdziestych XIX wieku. W K.K. Daszyk, T. Kargol, & T. Szubert (Red.). *Rok 1846 w Krakowie i Galicji – odniesienia, interpretacje, pamięć* (s. 25–37). Kraków: Towarzystwo Historyczne „Historia Iagellonica”.
- Wójtowicz-Wierzbicka, M. (2013). Strój. W U. Janicka-Krzywda (Red.), *Kultura ludowa Górali Zagórzańskich* (ss 233–254). Kraków: Oficyna Wydawnicza „Wierchy” Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK.
- Żuławski, L. (2012). *Oblężenie Limanowej czyli rzeź galicyjska 1846*. J.M. Dziewulska (Oprac.). J. Żuławski (Red. i nota biograficzna). Kraków: Oficyna Wydawniczo-Drukarska „Secesja”.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>